Nr. 206 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 4 września 1926 | CZEK PKO Nr. 142 176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Kraków
P. T. Biblioteka Universyt.

Strejk pracowników gminnych nieunikniony.

Dwie miary.

Dwulicowe oblicze polityki gospodarczej rządu.

Na obszarze całego państwa dochodzi do poważnego konfliktu, gdyż masy pracujące wzrostem kosztów utrzymania doprowadzone do skrajnej nędzy dopominają się słusznie podniesienia stopy zarobkowej.

Jest rzeczą notoryczną, że poziom płac w Polsce jest niezmiernie niski, jest znacznie niższy, aniżeli we wszystkich sąsiednich państwach, natomiast poziom cen przez otwarcie granic dla wywozu najważniejszych artykułów spożywczych osiągnął poziom międzynarodowy, a dla artykułów sprowadzanych z zagranicy nawet znacznie jest wyższy. W tych warunkach nikogo to nie może dziwić, że masy pracujące, które nigdy nie zarabiały dosyć, dziś energicznie i z całą stanowczością występują do walki o wyrównanie ich płac.

Rząd widzi chętnym okiem wzrost cen produktów rolnych, kredytami i ułatwianiem eksportu pomaga tej tendencji, aby rolnictwo gospodarczo wzmocnić, ale nie chce widzieć tej masy konsumentów, które nie mają środków, aby do tej „chwalebnej" tendencji rządu się dostosować.

Dlatego na wielką skalę prowadzą akcję zarobkową wszyscy pracownicy państwowi, prowadzą ją kolejarze.

Ci ostatni otrzymali jednak zdumiewającą odpowiedź od prez. Bartla, że „o wprowadzeniu ruchomej mnożnej nie ma mowy". A więc rząd nic nie czyni, aby unieruchomić ceny, ale stopę zarobkową chce mieć nieruchomą. Rząd swą polityką gospodarczą pomaga, aby ceny dostosowywały się do rynku zagranicznego, a nawet go przekroczyły, ale zarobki mają być nadal poziomu „krajowego".

Rozumiemy doniosłość równowagi budżetowej w skarbie państwowym, rozumiemy konieczność uzdrowienia stosunków gospodarczych, ale w tej dziedzinie nie mogą być z taką brutalnością i jaskrawością stosowane dwie miary. Musi istnieć równowaga cen z zarobkami, inaczej rozpęta się walkę, w której utonąć musi cała sanacyjna działalność rządu.

Za przykładem rządu idzie wielki przemysł górniczy, który wyzyskując świetną konjunkturę pracuje wszystkimi siłami i zagarnia szalone zyski, ale słyszeć nie chce o podwyższeniu płac górnikom, płac skandalicznie niskich. Upór i chciwość baronów węglowych poszła tak daleko, że grozi powszechny strajk górników, który naturalnie tak pożądany eksport węgla zatamuje i unicestwi świetną konjunkturę walutową rządu.

A na małym lwowskim terenie prowadzona jest słuszna akcja zarobkowa pracowników gminnych, którzy też dopominają się sprawiedliwego dostosowania ich płac do poziomu cen. I jeżeli zarząd gminy nie wzniesie się na poziom sprawiedliwości gospodarczej, ale będzie się trzymał fikcyjnych, z faktycznym życiem nie mających nic wspólnego przepisów, wybuchnie strajk w zakładach miejskich.

Sanacja gospodarcza podobnie jak sanacja moralna ma swoje wszechstronne oblicze i jednostronnie stosowana doprowadzić może do bardzo niebezpiecznego konfliktu. A do takich konfliktów dochodziło często za rządów chjeno - piasta, które w tej dziedzinie podobnie jak p. Bartel zajmowały stanowisko.

—:::—

Sesja Rady Ligi Narodów.

Nieobecność Hiszpanji i Brazylji.

GENEWA 2 września. (Pat.). — Dzisiaj rano rozpoczęła się kolejna sesja Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu dzisiejszem Hiszpanja nie była reprezentowana. Agencja Havasa dowiaduje się, że rząd hiszpański nie czekając na decyzję Rady, postanowił już teraz zgłosić desinteressement w stosunku do prac Ligi Narodów. Według Wiadomości urzędowych rząd madrycki zawiadomił w dniu jutrzejszym sekretarjat generalny Ligi Narodów o tem postanowieniu.

GENEWA 2 września. (Pat.). Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi omawiano porządek dzienny obrad Rady. Przedstawiciele Hiszpanji i Brazylji byli nieobecni. Sir Erik Drummond oświadczył, iż delegat Hiszpanji Palacios powiedział mu, że czeka na instrukcje swego rządu i dlatego nie bierze udziału w posiedzeniach. Oświadczenie to komentują w kuluarach jako chęć zaznaczenia, że dzisiejsza nieobecność Hiszpanji nie daje jeszcze prawa do wysnuwania wniosków politycznych na temat jej wystąpienia z Ligi Narodów.

Groźba strejku w przemyśle węglowym.

WARSZAWA 2-go września. (Tel. wł.). Tow. pos. Stańczyk konferował dziś z min. Pracy, min. Przemysłu i Handlu oraz prem. Bartlem w sprawie groźby strejku w przemyśle węglowym górnośląskim, dąbrowieckim i krakowskim, który jak wiadomo, ma wybuchnąć w poniedziałek, o ile postulaty robotników podwyżki płac nie zostaną uwzględnione.

Wszyscy ministrowie oświadczyli, że jutro rozpatrzą sprawę konfliktu w przemyśle węglowym i powiadomią tow. Stańczyka o stanowisku rządu przez komisarza demobilizacyjnego na Górnym Śląsku.

Sukcesy dyplomacji sowieckiej w Chinach

MOSKWA. 2. września. (A. W.) Wiadomości, które nadeszły z Chin o porażkach jakie poniosła chińska armja narodowa w walce z oddziałami rządu pekińskiego, w szczególności zaś o dalszej po upadku Kalganu defenzywie w Mongolji, pobudziły tutejsze sfery wojskowe do energiczniejszego zajęcia się sprawą organizacji elementów filobolszewickich na terenie Chin północnych. Mimo kursu oszczędnościowego gen. Feng, który wyjechał przed kilku dniami do Mongolji uzyskał obietnicę bardzo wydatnego poparcia tak w kredytach, jak i w dostawach broni i amunicji oraz instruktorów sow. Front północny uważany jest za równie ważny jak obrona komunistycznego ośrodka, jakiem jest ognisko ruchu bolszewickiego w Kantonie.

—:::—

Napad bandytów w Warszawie.

WARSZAWA 2-go września. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy odbył się w Warszawie zuchwały napad bandycki, zakończony rabunkiem i śmiercią policjanta. Do domu przy ul. Marjackiej 3 zadzwoniło kilku osobników, którzy po otwarciu bramy przez dozorcę Jałowca, sterroryzowali go rewolwerami. Jałowiec miał wziąć w dzierżawę młyn wodny w kieleckiem do spółki z bratem swej żony Dębskim za 5000 zł. O tem wiadomo było tylko rodzinie Jałowca, a m. in. znanemu bandycie Zielińskiemu. Czterech napastników wciągnęło Jałowca do mieszkania i rewolwerami sterroryzowali jego rodzinę, żądając wydania pieniędzy, poczem przetrząsnęli lokal i znaleźli tylko 120 zł., które zabrali wraz z garderobą. Przez czas rewizji jeden z bandytów otwierał bramę lokatorom.

Po dokonaniu rabunku wszyscy zbiegli, zamknąwszy bramę, dopiero w jakiś czas potem Jałowiec zawiadomił o tem policję. Patrol policyjny przechodząc przez ul. Wolską zauważył szereg podejrzanych osobników. Policja wezwała ich do zatrzymania się — w odpowiedzi padły strzały. Bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując policję. J. Polak, policjant, padł trupem na miejscu. Pozostali policjanci nie zdołali ująć bandytów, którzy zbiegli.

—::—

VARIETE DANCING **„BAGATELA“ dawniej Casino de Paris**

Otwarcie sezonu 1-go września. — Specjalnie bogaty program na

TARGI WSCHODNIE

KATIA MASŁOWA — gwiazda kabaretu,
FIEDOROFF — światowej sławy duet taneczny,
NINA NAŁĘCKA — pieśniarka - recytatorka,
STEFAŃSKA — balerina
oraz 10 innych pierwszorzędnych atrakcji.

DANCING pod kierownictwem MELODYSTY JAZZ - BAND słynnego DENES BUNDZIKA

Lokal otwarty do późnej nocy. — Wstęp wolny.

Uchwały Egzekutywy S. M. R.

ZURYCH, 1. 9. Egzekutywa soc. Międzynarodówki robotniczej, która w ub. niedzielę zakończyła swe obrady przyjęła m. in. wspólnie przez Bauera i de Brouckera opracowaną

REZOLUCJĘ O LIDZE NARODÓW.

Brzmi ona w streszczeniu:)

Egzekutywa uznaje usługi, które socjaliści jako zastępcy swych krajów w Genewie oddać mogą polityce solidarności i pokoju ludów stosownie do zasad Międzynarodówki. Konieczne jest jednak, aby poszczególne partje ustaliły zasady, których trzymać się musi członek, wydelegowany przez nie do Rady Ligi albo do Ligi i aby zawsze badały, czy okoliczności i wskazówki, wydane przez rząd, dadzą się pogodzić z wykonywaniem mandatu przez delegata, będącego równocześnie członkiem partji.

Egzekutywa uchwala powołanie komisji dla przestudjowania kwestji demokratyzacji Ligi, która sprawozdanie swe przedłoży najbliższemu kongresowi.

W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

przyjęto:

Egzekutywa piętnuje postępowanie faszystowskiego rządu Włoch, który przedłużył czas pracy o 1 godzinę, jako zamach nietylko na włoski ale na cały międzynarodowy proletarjat. Egzekutywa potępia również brytyjską ustawę o przedłużeniu czasu pracy w górnictwie.

Współodpowiedzialnymi za te ataki kapitalistycznej reakcji są wszystkie rządy, które dotychczas odmawiają ratyfikacji umowy waszyngtońskiej albo ją odraczają. Tem większe znaczenie ma zatem sukces belgijskiej parjti robotniczej, której udało się mimo ciężkiego finansowego położenia kraju tę ratyfikację w Belgji przeprowadzić.

Egzekutywa oświadcza, że obecnie wszelkie wysiłki powinny skoncentrować się w kierunku wywalczenia we Francji, Niemczech i Anglji ratyfikacji umowy waszyngtońskiej.

W myśl uchwał kongresu marsylskiego uchwalono

W SPRAWIE MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU KOBIECEGO

zwołać posiedzenie delegatek proletarjackiego ruchu kobiecego do Brukseli na grudzień.

Egzekutywa wysłuchała wyczerpujących sprawozdań o położeniu na Węgrzech i we Włoszech. Uchwaliła na porządku dziennym najbliższego swego posiedzenia postawić kwestję rozwijania ruchu sportowego organizacji robotniczych.

Na wniosek Crispiena uchwalono uwięzionemu przewódcy rosyjskiej socjalnej demokracji,

KUCZINOWI, ZNAJDUJĄCEMU SIĘ OBECNIE W WIĘZIENIU

w Moskwie, który w poprzedniem posiedzeniu Egzekutywy brał udział jako przedstawiciel rosyjskiej soc. demokracji, przesłać telegram powitalny, zaadresowany do kierownictwa rosyjskiej czeki.

POR. ORLIŃSKI W DRODZE DO MANDŻURJI.

MOSKWA. 1. września. (Pat.) Z Czyty donoszą, że porucznik Orliński przybył tam w poniedziałek. Wczoraj miał się udać w dalszą drogę do Charbina.

Pożyczki polskie w Ameryce.

Kasy pożyczek polskich w Ameryce zwyżkują. Ostatni tydzień sierpnia przyniósł zwyżkę pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej i znaczne zwiększenie obrotów niemi. 8 proc. pożyczka dillonowska w tygodniu od 16-go do 21-go sierpnia notowana była po 88 i jedna czwarta, w następnym zaś tygodniu po 90; pożyczka dolarowa w tygodniu od 16-go do 21-go sierpnia notowana była po 68 i pół, w tygodniu następnym po 71 i jedna czwarta. Obroty pożyczką dillonowską były w tygodniu ostatnim sierpnia dwa i pół raza większe, niż w tygodniu poprzednim, obroty 6 proc. pożyczką dolarową były w ostatnim tygodniu sierpnia ośmiokrotnie większe, niż w poprzednim.

O Teatr Bogusławskiego.

WARSZAWA, 1. 9. Sprawa teatru Bogusławskiego dotychczas przesądzona nie jest. Wydział Kultury i Oświaty opracowuje wprawdzie plan zużytkowania teatru Bogusławskiego dla celów oświatowych, jednakże Magistrat w tej sprawie nie powziął żadnej wiążącej decyzji.

Magistrat byłby skłonny oddać teatr ten p. Adwentowiczowi, pod tym jednak warunkiem, że p. Adwentowicz będzie miał zagwarantowane subsydjum rządowe. Podobno jednak w sferach rządowych panuje przekonanie, że subsydjum rządowe dopiero wtedy będzie udzielone, gdy p. Adwentowicz zapewni sobie dzierżawę teatru. Magistrat stoi na stanowisku, że z teatru Bogusławskiego musi osiągnąć dochód preliminowany w budżecie w wysokości 100.000 zł., który to budżet został już zatwierdzony.

ODMOWA WOJEWODY BILSKIEGO.

WARSZAWA. 1. września. (tel. wł.) Donoszą nam, iż wojewodzie Bilskiemu proponowano objęcie województwa poznańskiego. Wojewoda Bilski odmówił.

EPIDEMJA SZKARLATYNY WZRASTA.

WARSZAWA. 1. września. (tel. wł.) Szkarlatyna w Warszawie wzrasta, Wczoraj opuściło szpital 18 dzieci wyleczonych, a przybyło 27 chorych. Ogółem było wczoraj w Warszawie 540 chorych na szkarlatynę.

12 PROC. PODWYŻKI DLA ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM.

WARSZAWA. 1. września. (A. W.) W Łodzi zakończył się strejk robotników przemysłu pończoszniczego, trwający kilka tygodni. Robotnicy otrzymali 12 proc. podwyżki. Strejkowało z górą 5 tys osób.

JACK LONDON. 3)

TYSIĄC TUZINÓW.

(Ciąg dalszy).

— Ja myślę, pan zaszeka jedna kwila — perswadował Szwed, budowniczy łódek, który w tem właśnie miejscu znalazł Klondike i był dostatecznie mądry, żeby nie szukać dalej — jedna kwila i ja zrobię piękną łóteczka, bardzo piękna...

Z tą oto ponętną obietnicą w zanadrzu, powlókł się Rasmunsen do jeziora Crater, gdzie natrafił przypadkiem na dwóch korespondentów pism, zdążających również do Dawson. Wspólne ich bagaże rozrzucone były od Kamiennego Domu, poprzez Przełęcz aż do Szczęśliwego Obozu.

— O tak! — zakończył powitalną rozmowę Rasmunsen — posiadam skrzynię z tysiącem tuzinów jaj przy jeziorze Linderman i łódka moja skończona zostanie lada chwila. Już tylko parę gwoździ.... Panowie uważać mnie mogą za dar z ręki losu! Łódki są teraz na wagę złota i wogóle dostać ich nie można.

Wobec powyższego, obaj korespondenci błagać poczęli gorąco, aby Rasmunsen wyświadczył im tę łaskę i zabrał ich ze sobą. Poczem żółte dwudziestki przechodzić poczęły odrazu z rąk do rąk. Rasmunsen nie raczył się zgadzać, aż wreszcie po długich perswazjach obiecał odstąpić dwa miejsca w swej łódce, po trzysta dolarów każde. Korespondenci wnieśli mu całą zapłatę z góry. Poczem usiedli, gdzie mogli, żeby opisać swoim gazetom spotkanie z Dobrym Samarytaninem i skrzyniami z tysiącem tuzinów jaj — Dobry Samarytanin zaś pomknął klusem do Szweda, stukającego młotkiem nad jeziorem Linderman.

— Słuchajcie! Ta łódka dla mnie! — brzmiało powitanie. Obiema rękami Rasmunsen wtłaczał Szwedowi pieniądze korespondentów, głodne oczy wpijając w świeżo wykończoną łódkę.

Szwed popatrzał z wyrazem niezachwianej równowagi i odmownie potrząsnął głową.

— Ileż płaci tamten? Trzysta? Dobrze. Daję czterysta. Trzymaj.

Próbowali wsunąć pieniądze do kieszeni Szweda, ale ten cofnął się przezornie.

— Ja myślę nie. Ja powiedziałem jemu, sze on dostanie łóteczka... Pan poczeka kwilka...

— Oto jest sześćset! Moje ostatnie słowo. Brać i kwita. Tamtemu można powiedzieć, że zaszła omyłka.

Szwed zawahał się.

— Jo myślę... i owszem — wyrzekł wreszcie. Kiedy zaś Rasmunsen zoczył go poraz ostatni, jego misterny słownik trzeszczał we wszystkich szwach, nadaremnie próbując wytłomaczyć „omyłkę“ zawiedzionemu człekowi.

Niemczyk pośliznął się i złamał nogę na stromem zboczu, ponad jeziorem Głębokiem, wyprzedał resztę towaru po dolarze tuzin i za otrzymane pieniądze wynajął indjan - tragarzy, żeby go zanieśli z powrotem do Dyea. Lecz gdy nad ranem Rasmunsen odbijał od brzegu, obarczony dwoma korespondentami, dwaj jego pozostali konkurenci sunęli opodal.

— Hej, a dużo tam macie? — zawołał jeden z nich, mały i chuderlawy mieszkaniec nowej Anglji.

— Tysiąc tuzinów — odrzucił dumnie Rasmunsen.

— Oho! Ale jak utkniecie po drodze, to was pobiję, chociaż mam tylko osiemset.

Korespondenci proponowali Dawidowi pożyczkę, ale nie przyjął, zato sprytny Yanke zawarł sojusz z pozostałym rywalem, rosłym synem morza, wytrawnym znawcą statków i wody. Obiecał im pomódz, jak zaczną nabierać wodę, tymczasem jednak sam czuł się kiepsko, bo wielki kwadratowy żagiel za każdym podrzutem zanurzał mu łódź aż do pół burty.

Pierwszy wypłynął z jeziora Linderman, ale, zlekceważywszy sobie obciążenie łodzi, wpakował ją na skały pośród burzliwych wirów. Rasmunsen i Yankee, który miał również dwóch pasażerów, przenieśli ładunek brzegiem na własnych plecach, poczem puste łodzie przeciągnęli na linach przez pas złej wody aż do Bennet.

(C. d. n.).

Co księża uczynili z Bogiem?

Dzika awantura na cmentarzu. — Bezkarność gwałcicieli porządku publicznego.

Onegdaj zmarł w Łękach pod Krosnem niejaki W. Soliński, członek kościoła narodowego. Współwyznawcy jego postanowili, pochować zwłoki w pobliskich Kobylanach (Łęki nie posiadają cmentarza). Pomimo zarządzenia Starostwa, że zmarłego należy pochować na tym cmentarzu, ks. Marcin Tomaka, katecheta z Kobylan, postanowił sprofanować pogrzeb i doprowadzić do krwawej awantury.

Zmobilizował przeto około setkę bab — kilkunastu obałamuconych chłopów i dużo młodzieży szkolnej, uzbrojonych w widły, pałki i kamienie. Ta sfanatyzowana tłuszcza zatarasowała wejście na cmentarz a kiedy uczestnicy pogrzebu — zbliżali się do wrót cmentarnych, wszczęto dziki hałas. Obałamucone owieczki ks. Tomaki, miotały dzikie przekleństwa i ciskały w nadchodzących kamieniami.

Cały szereg osób odniósł poważne obrażenia cielesne od rzucanych kamieni i od ciosów pałek.

Księdzu M. T. nie wystarczała „gorliwość“ swoich wyznawców. To też u[w]ijał się wśród bandy napastników i nakłaniał ich do energiczniejszych ataków.

Zażądał też pomocy od miejscowej PP. Komendant posterunku nie miał jednak odwagi stanąć po stronie napastników i pomocy odmówił.

Zacietrzewiony ojczulek duchowny jest dumny ze swego „czynu“, którego by się napewne powstydził nawet barbarzyńca. — Władza kościelna a w pierwszej mierze ks. biskup Nowak w Przemyślu wynagrodzi wojowniczego klechę lepszą posadą. Władze administracyjne trzymają się zwykle od podobnych afer na uboczu. Konkordat zapewnia księżom rzymskim nieomal bezkarność za naruszanie porządku publicznego. Czy w dobie sanacji moralnej nie należałoby jednak skończyć z bezkarnością księży?

Czy Rosja wyda szubienicy tureckiej zbiega?

Obrońca Schwarcharda, mordercy Petlury, adwokat francuski Torres udał się do Moskwy rzekomo celem zebrania materjałów dla obrony swego klijenta. Jednak właściwy cel tej podróży znajduje się w związku z ostatnim niedoszłym zamachem stanu w Turcji. W Moskwie bowiem znajduje się jeden z wybitnych uczestników spisku, któremu udało się zbiec w chwili aresztowania wszystkich spiskowców.

Rząd turecki w sposób stanowczy domaga się wydania delikwenta, co w obecnych warunkach jest zupełnie możliwe, albowiem bolszewicy przy każdej okazji manifestują swoją przyjaźń dla Turcji.

Wobec tego koła przyjazne zbiegowi uprosiły Torresa podjąć się pośrednictwa w tej sprawie. W razie niepowodzenia misji Torresa spiskowiec niezawodnie zostanie skazany na śmierć.

Wykonanie wyroku śmierci na czterech skazańcach odbyło się w pięć godzin po ukończeniu rozprawy sądowej w żołkolwiek niezwykłych okolicznościach. Wbrew utartemu zwyczajowi szubienice ustawiono nie w śródmieściu Angory, lecz na przedmieściu Dżibedżi i do miejsca egzekucji nie dopuszczono publiczności.

Wszyscy skazańcy — Nazim-bej, Gili-bej, Dżawid-bej i Najl-bej do ostatniej chwili zachowali się bardzo spokojnie i przed śmiercią jeszcze raz podkreślili, że nie poczuwają się do jakiegokolwiek przewinienia.

Podobno poseł francuski zabiegał przed rządem tureckim o ułaskawienie skazańców, jednak skutku ta interwencja nie odniosła.

W sprawie dostaw wojskowych.

W tamtejszem szanownem i poczytnem piśmie pojawił się dnia 1. października br. pod Nr. 204 artykuł: „Jak się grabi i rozkrada Skarb Państwa“, w którym bezimienny autor, przedstawiając sprawę dostaw wojskowych, atakuje — pomiędzy innemi — tutejszego obecnego Dowódcę Korpusu i Jego Szefa Sztabu.

W przypuszczeniu, iż powyższy artykuł jest wynikiem mistyfikacji — przesyłam w imię słuszności i prawdy, następujące sprostowanie, względnie wyjaśnienie:

1) Ze strony Dowódcy Okręgu Korpusu jest stale ścisły nadzór nad wykonaniem dostaw dla wojska. Dostawa siana i słomy dla garnizonów Okręgu Korpusu VI. została na skutek inicjatywy Dowódcy Korpusu, generała Sikorskiego zerwana w czerwcu br. właśnie z uwagi na dobro Skarbu;

2) Cała sprawa oddana równocześnie Prokuratorowi wojskowemu do wdrożenia dochodzeń przeciwko ewentualnie winnym — właśnie z inicjatywy na skutek decyzji generała Sikorskiego.

3) W związku z tem zarządził gen. Sikorski zerwanie z dotychczasowym sposobem zaopatrywania oddziałów w siano i słomę przez Intendanturę — a pozostawił wolną rękę Dowódcom pułków w gospodarce (gospodarka ryczałtowa) — co bardzo korzystnie wpłynęło na jakość i cenę paszy.

4) W sprawie dostaw w ogólności, a w wypadku Pana Garapicha w szczególności jakiekolwiek animozje osobiste były wykluczone.

5) Wszelkie wpływy postronne — a w szczególności poselskie nie miały miejsca i mieć nie mogły.

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w tamtejszem szanownem piśmie powyższego wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy — nie narażając Dowódcy Korpusu i Szefa Sztabu na traktowanie sprawy na drodze ściśle ustawowej z uwagi na to, iż osoba Dowódcy Korpusu jak i Jego Szefa Sztabu, nie miały niczego wspólnego z omawianemi dostawami.

Prokurator wojskowy: **Hecht**, płk.

O sprawiedliwe zatrudnienie rzeczoznawców sądowych.

Dochodzą nas żale, że p. sędziowie poszczególnych Sekcyj Lwowskiego Sądu Powiatowego posługują się tylko szczupłą garstką znawców sądowych i ocenicieli starego autoramentu (szczególnie w sprawach z zakresu budownictwa) pomimo, że Prezydjum Lwowskiego Sądu Okręgowego mianuje sporadycznie przy nadarzającej się sposobności nowych znawców, zgłaszających się dobrowolnie, a nawet niekiedy wprost samo zaprasza nowych kandydatów do zaprzysiężenia. Wynikałoby więc z tego, że nowi znawcy są potrzebni, bo zastęp starych wymaga uzupełnienia i odświeżenia. W dalszej konsekwencji wypadałoby oczekiwać, że znawcami tymi Sądy posługują się według kolejności, lub innej sprawiedliwej zarady, przez co równocześnie panowie sędziowie mogą i muszą zapoznać cię z nowomianowanymi, oraz dać im sposobność do nabrania pewnej rutyny, niezbędnej wszędzie, a osiągalnej, tylko przez praktykę.

W rzeczywistości jednak operuje się małą garstką znawców-weteranów o przestarzałych poglądach, oraz tymi, którzy mają znajomości wśród panów sędziów, podczas gdy reszta innych znawców całe lata czeka beznadziejnie na powołanie ich w jakiejkolwiek sprawie, zadając sobie pytanie, poco właściwie ich mianowano i zaprzysiężono. — Spodziewamy się, że Naczelne Władze Sądowe rzecz tę zbadają i wyjaśnią, zarządzając równocześnie i w tej dziedzinie „sanację“.

Niemcy tyrolscy przymusowo zamienieni na Włochów.

RZYM 2 września. „Agenzia Officiale“ ogłosiła dekret o romanizacji nazwisk rodzinnych w południowym Tyrolu. Prefekt prowincji trydenckiej wyda listę nazwisk i tytułów szlacheckich, które mają otrzymać brzmienie włoskie. Poza tem ułożona będzie lista familji, mających to samo nazwisko i odnośnym osobom nadane zostaną nazwiska o brzmieniu włoskiem.

W szponach rumuńskiej policji.

BUKARESZT 2 września. Według wiadomości, które znajomi uwięzionego w Bukareszcie komunisty bezrobotnego, Tkaczenki, otrzymali, znajduje się tenże w okropnym stanie z powodu znęcania się nad nim i tortur, zadawanych mu przez rumuńską „Siguronzę“ (polityczna policja bezpieczeństwa): Świadkowie naoczni opowiadają, że siguronza całymi tygodniami stosowała do Tkaczenki wszystkie rodzaje i stopnie tortur. Komisarze i ajenci zmieniają się przy tej „wyczerpującej pracy“. Uwięzionemu, — który jest chory na gruźlicę, od dwóch tygodni nie pozwala się spać. W rezultacie „przesłuchań“ Tkaczenko ma wielką ranę na głowie, złamaną rękę i liczne guzy i rany na całem ciele, których nie pozwala się opatrzyć. Ciągły upływ krwi i nieustające tortury zagrażają życiu uwięzionego poważnem niebezpieczeństwem.

RADA PRAWNICZA.

WARSZAWA. 2. września. (A. w.) Przewodnictwo stworzonej obecnie Rady prawn. obejmie z urzędu minister sprawiedliwości. Stanowisko zaś stałego zast. prez. R. P. prezes prokuratorji generalnej p. Bukowiecki.

—:::—

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA.

WARSZAWA. 2. września. (A. W.) W sierpniu po raz pierwszy osiągnięta została równowaga budżetowa bez uciekania się do operacji kredytowych.

—:::—

ZGON GEN. PAJEWSKIEGO.

WARSZAWA. 2. września — (A. W.) Wczoraj wieczorem, zmarł w Szpitalu Ujazd. szef departamentu jazdy w min. spr. wojsk. gen. Pajewski, po dłuższej chorobie. Na jego miejsce mianowany będzie gen. Tokarzewski b. insp. kawalerji, obecny komendant miasta. Na stanowisko komendanta m. wymienią szefa wydz. żandarmerji w min. spr. wojsk. pułk. Rosena.

—:::—

ZWOLNIENIE SZAFRAŃSKIEGO.

WARSZAWA. 1. września. (A. W.) W ślad za poprzednimi dymisjami w Urzędzie śledczym ogłoszono wczoraj na mocy ustawy o państw. służbie cywilnej zwolniono kierownika III. rejonu Urzędu śledcz. komis. Marjana Szafrańskiego.

—:::—

WYPADEK CHOLERY W ŁODZI.

WARSZAWA. 2. września. (A. W.) „Ekspress Por.“ donosi z Łodzi, o pojawieniu się tam wypadku cholery. Pogotowie Kasy chorych przewiozło jedną z osób zamieszkałych przy ul. Szkockiej 1. 45 do Szpitala Zakaźnego w Radgoszczu. Badania wykazały że zachodzi wypadek cholery.

—:::—

PRZYDAŁOBY SIĘ I U NAS.

WARSZAWA. 2. września. (A. W.) Wczoraj policja warszawska rozpoczęła ściąganie kar za przestępstwa porządkowe. Na dworcu głównym ukarano 34 osoby za zaśmiecanie dworca, oraz wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju. Sprawozdania kilku komisarjatów polic. wykazują, że wczoraj ściągnięto w Warszawie z górą 80 kar porządkowych.

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 go września b. r. w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr. 142.176 lub przekazem pieniężnym.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 3 września

Bank Związku Spółek Zarobkowych,

Oddział Lwowski, podaje, że z dniem 30 sierpnia b. r. Biura Oddziału mieszczą się w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ulicy Kopernika L. 4. — Godziny kasowe od 9—2, w soboty do 1-ej. Załatwia wszelkie transakcje bankowe i wydaje książeczki oszczędnościowe dolarowe i złotowe. 712—4

—:::—

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH

podaje do wiadomości P. T. Abonentów lwowskiej, borysławskiej i drohobyckiej sieci telefonicznych, że do 20-go września przyjmuje opłaty za dodatkowe umieszczenia numerów w spisie telefonów na rok 1927.

—:::—

CZYNSZE W MIESIĄCU WRZEŚNIU NIE ULEGŁY ZMIANIE. Mieszkanie jedno pokojowe (pokój z kuchnią) obowiązuje mnożnik 65.74, 2 — 3 pokoje mnożnik 78.15, 4 — 6 pokoji 83.40, od 7 pokoji wzwyż 88.65, lokale handlowe i przemysłowe 78.15, spółdzielnie robotnicze 83.40. Sklepy o czynszu przedwojennym rocznie 1.500 kor. 88.65, ponad 1.500 kor. 90.30, lokale fabryczne 116.55 zł.

PRZYCHWYCENIE TRANSPORTU ULOTEK KOMUNISTYCZNYCH. W ul. Źródlanej posterunkowy przytrzymał Filipa Gleichera, w chwili gdy niósł około 10 klg. bibuły komunistycznej. Ulotki te miały być złożone w lokalu Żydowskiego Związku Robotniczego przy ul. Kotlarskiej. Gleichera odstawiła policja do więzienia przy ul. Batorego.

ZWĘGLONE ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA ZA ZIELONĄ ROGATKĄ. Stanisława Domina, handlarka, powiadomiła wczoraj policję, iż w krzakach za zbiornikiem wodociągowym w pobliżu Zielonej rogatki znajdują się zwłoki dziecka owinięte w papier i związane szpagatem. Na miejscu zjawił się następnie lekarz dzielnicowy wraz z innymi przedstawicielami władzy. Stwierdzono, że były to na pół zwęglone zwłoki 7- miesięcznego niemowlęcia, które zostały podrzucone przed kilku dniami. Zwłoki te odstawiono do Zakładu medycyny sądowej. Zarządzono śledztwo w tej sprawie.

PARTACTWO CZY ĆWICZENIA PRÓBNE KANDYDATA NA KASIARZĄ. Nieznany osobnik wybił nocą otwór w murze i tą drogą dostał się do parterowego mieszkania Zofji Polaszek przy ul. Adamowej. Rozmach i trud jego nie stał w proporcjonalnym stosunku do korzyści jaką odniósł, gdyż łupem jego padła para firanek z okna, kilka słoików konfitur i inne drobiazgi. Policja sądzi, że był to występ jakiegoś debiutanta na kasiarza, który dokonał włamania dla nabrania wprawy.

NOŻOWNICTWO. W ul. Gródeckiej natknął posterunkowy Pankiewicz po północy na awanturujących się pijanych osobników. W czasie interwenjowania jeden z nich pchnął nożem policjanta w prawą skroń. Okazało się następnie że nożowcem był Józef Kaznowski, zam. w Zimnej Wodzie. Osadzono go w areszcie, zranionego zaś zaopatrzyło Pogotowie rat.

Sierżant W. P. Dyszkiewicz wczoraj o godzinie 2-giej w nocy zranił nożem swą żonę Annę w lewy policzek, podczas sprzeczki w ul. Piotra Skargi.

Zranioną po zaopatrzeniu w Pogotowiu rat. odstawiono do szpitala.

W areszcie osadzono Józefa Pempka, który zranił nożem Stanisławę Chmielowską.

—:::—

W Kawiarni „WARSZAWA“

w każdą niedzielę i święto **„Five o clok“** przy współudziale sił artystyczno-tanecznych światowej sławy. Dancing pod kierownictwem **PROFESORA BORYSA.** Atrakcja Dancingu! **WIRTUOZ ALFRED MELODYSTA,** jeden z najlepszych i najweselszych muzyków świata. — JAZZ - BAND.

Straszne pokłosie katastrofy w Drohobyczu.

W gruzach spalonego składu benzyny Löwenberga znaleziono zwłoki, prawdopodobnie 14-letniego Barucha Habera pomocnika handlowego, zatrudnionego w tym sklepie. W czasie wybuchu runęła również częściowo ściana w biurze dzienników Tannego. Wówczas też został kontuzjowany 15-letni Józef Tkacz, pomocnik handlowy zajęty w tem biurze. Zmarł on w szpitalu. Podczas sekcji zwłok okazało się, że miał on w kilku miejscach przerwane jelita. — Wczoraj zmarł również właściciel tego sklepu Löwenberg, który doznał ciężkich obrażeń. Ilość wszystkich ofiar katastrofy wynosi dotychczas 6 osób. Mimowolny sprawca wybuchu Białowąs utrzyma się prawdopodobnie przy życiu.

Ogólna szkoda, wedle pobieżnej oceny, wynosi około 500 tys. złotych.

—:::—

Zasądzenie demonstrantów.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie aresztowanych uczestników demonstrancji bezrobotnych w kwietniu b. roku. Główny oskarżony Dawid Markus Mehrer oraz Michal Zin zostali zasądzeni za gwałt publiczny i występek zbiegowiska po

2 LATA CIĘŻKIEGO

i obostrzonego więzienia. Józef Mamocki został za tę samą zbrodnię zasądzony na 8 miesięcy, zaś Jan Żytnicki na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Józefa Zina zasądzono na 5 miesięcy, Michała Mykietyna na 3 miesiące, przyczem karę odroczono im na 3 lata. Józef Griffel został zasądzony na 2 miesiące, karę zaś odroczono mu na 2 lata. Izrael Soroka został zasądzony za występek zbiegowiska na 1 miesiąc, Franciszka Czyżewskiego na trzy tygodnie, Franciszka Ostrowskiego na 2 tygodnie, zaś Leizora Golda na 3 dni. Kary te zostały umożone aresztem śledczym, trwającym od 10 kwietnia b. r. Ostatni oskarżony Ensel Stupa został uwolniony od winy i kary, tak samo i Michał Seniuta, który odpowiadał z wolnej stopy. Tym zasądzonym, którzy pozostali nadal w więzieniu, wliczono do kary areszt śledczy.

Rewolucyjne nastroje w Hiszpanji.

WIEDEŃ. 2. września. (Pat.) Pisma donoszą z Madrytu, że na ulicach panuje wielkie zdenerwowanie. Ubiegłej nocy, słychać było tajemnicze strzały, co do których nikt nie umiał udzielić wyjaśnień. Wszyscy oczekują powrotu króla do Madrytu. Oddziały wojsk maszerują w wielkiej ilości przez miasto. Podróżni z prowincji opowiadają, że wszystkie stacje i mosty są strzeżone, a u podróżnych dokonywuje się rewizji w poszukiwaniu broni.

Krwawe sądy w Turcji.

PARYŻ 2 września. (Pat.). Prasa donosi z Angory, że skazany na śmierć Abdul Kadir został stracony.

WIEDEŃ 2 września. (Pat.). Pisma donoszą z Konstantynopola, że żona Abdula Kadira na wiadomość o skazaniu męża ciężko zachorowała, żona zaś straconego b. min. Nazina dostała obłąkania.

Ze sportu.

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motorzystów zawiadamia swych członków że zostali zaproszeni przez kluby sportowe miasta Stryja do współudziału w uroczystości „Dnia sportowego“ na niedzielę, 5. września. Do składu programu wchodzi o godz. 10 rano bieg kolarski i rajd kwiatowy o nagrody Klubów stryjskich. Wyjazd lwowskich Kolarzy rowerami do Stryja nastąpi w sobotę 4. września o godz. 2. po poł. z rogatki stryjskiej.

—:::—

Zebranie członków Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów odbędzie się w poniedziałek 6. września w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza l. 28. (Tow. Skała). Wymagany liczny udział.

Z ruchu zawodowego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W sobotę dnia 4. września b. r. odbędzie się zebranie rob. fabryki „Gafoty“ i rob. żydowskich a w niedzielę 5 b. m. zebranie rob. szewskich miastowych. Zawiadamia się również wszystkich członków Związku Skórzanego i Związku Szewców, by wymienjali dotychczasowe legitymacje na nowe Centr. Związku Sk.

KOSZTY UTRZYMANIA W SIERPNIU.

WARSZAWA. 2. września. (tel. wł.) Komisja badania cen kosztów utrzymania na posiedzeniu dzisiejszem ustaliła, że zwyżka kosztów utrzymania wynosiła w sierpniu w porównaniu z lipcem 2.52 proc., na co wpłynęły zwyżki w grupie żywnościowej i opałowej.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Na dogodne spłaty

poleca materjały damskie i męskie

Lwowska Spółka Manufakturowa

Lwów, Akademicka 23. 736—3

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Gustaw Mahl powrócił

i ordynuje jak dawniej przy **ul. Wałowej 11 a** Telefon 24—56.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA

we Lwowie, ul. św. Mikołaja 16 — (Telefon 14—36) przyjmuje **dodatkowe wpisy** do gimnazjum i szkoły powszechnej od godz. 11-tej do godz. 1-ej.

Kistryn.

WĘGIEL

jaworznicki najlepszy do opalania pieców kaflowych po **zł. 3·90** za 1 q loco skład na gł. dworcu na żądanie z dostawą **we workach do piwnicy** oraz węgiel górnośląski i drzewo dostarcza **MIEJSKI ZAKŁAD OPAŁU** 746—3

Lwów, ul. Kuszewicza L. 1. Telefon 2320.

MLEKO

dla dzieci i chorych z obór pozostających pod kontrolą lekarsko-weteren., oraz mleko pasteuryzowane dostarcza **Mleczarnia Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego plac Bema L. 11. Tel. 2396.** 745—3

Strejk pracowników gminnych nieunikniony.

Dziś odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej w prezydjum miasta delegatów Rady miejskiej z reprezentantami Zw. Pracowników Gminnych, celem omówienia żądań pracowników i ewentualnego załagodzenia konfliktu.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem prez. Neumana, który w przemówieniu wyraził żal, jakoby miasto zostało zaskoczone żądaniami w ostatniej chwili, następnie zaś zaznaczył, że miasto znajduje się w trudnem położeniu z powodu braku funduszów i z powodu nacisku ze strony rządu, który nie pozwala na wyższe uposażenie pracowników samorządowych, aniżeli uposażenie pracowników państwowych.

Imieniem delegacji pracowników odpowiedział przew. Związku tow. Hofman, który odparł zarzut zaskoczenia gminy, gdyż kwestja ruchomej mnożnej i poprawy płac jest przez Związek od początku b. roku podnoszona, a ostatnio już w lipcu br. Związek zwracał się kilkakrotnie do Magistratu z energicznem żądaniem załatwienia sprawy.

Wobec ciągłego i obecnego wzrostu drożyzny położenie pracowników stało się tak krytyczne, że dłużej przewlekać tej sprawy nie można.

Rozwinęła się parugodzinna dyskusja, — która jednak nie doprowadziła do żadnego rezultatu. **Prezydjum miasta zasłaniało się** ciągle brakiem pieniędzy i stanowiskiem rządu. oświadczyło tylko gotowość usunięcia indywidualnych pokrzywdzeń w uposażeniu jeżeli takie w obecnym szemacie płac istnieją. — Konferencja cała skończyła się na niczem. Zwołane na 4 bm. Walne Zgromadzenie pracowników zadecyduje o dalszych krokach w tej sprawie.

Zdaje się, że uchwały tego zgromadzenia będą proklamować strejk we wszystkich zakładach gminnych.

Wzory warszawskie kupione przez lwowską policję.

Głośną jest sprawa zdemaskowania praktyk stosowanych przez warszawski Urząd Śledczy PP. W jednym wypadku zarządzono tam od poszkodowanego, aby cofnął agnoskowanie złodzieja, gdy tak się stało wówczas po opłaceniu łapówki przez poszkodowanego, zwrócono mu skradziony kosztowny pierścień.

Podobny wypadek zdarzył się we Lwowie. Przed kilku dniami bawił w przejeździe fotograf Hutter, zam. w Tarnowie, który wpadł w ręce ulicznych oszustów. W czasie gdy miał płacić rzekomo złoty zegarek, oszuści wyrwali mu z rąk kopertę, zawierającą 1'200 zł i zbiegli.

W policji .

NIE CHCIANO POSZKODOWANEMU POKAZAĆ FOTOGRAFJE

wszystkich ulicznych oszustów. Nie pomogło nawet zażalenie u kierownika tego oddziału policji. Hutter spotkał przypadkowo znajomego fotografa policyjnego, który pokazał mu album przestępców. Wówczas poszkodowany agnoskował jednego z oszustów, którym był Izaak Safran. Niektórzy z funkcjonarjuszów policyjnych usiłowali wówczas przekonać poszkodowanego, że się mylili, gdyż Safran pełni służbę wojskową w Brzeżanach.

Hutter jednak nie dał się w błąd wprowadzić i zażądał aresztowania złodzieja.

W kilka godzin później zjawił się w pokoju Huttera niejaki Mosenberg, konfident policyjny, wraz z dwoma nieznanymi żydami i zaproponował poszkodowanemu zwrot połowy skradzionej sumy pod tym warunkiem, gdy H.

COFNIE OSKARŻENIE W POLICJI.

Targ w targ Hutter, otrzymawszy w końcu 900 złotych, odwołał oskarżenie przeciw I. Safranowi.

Fakt ten wskazuje, że funkcjonarjusze policyjni zamiast aresztować agnoskowanego Safrana

POWIADOMILI GO

o wniesionej skardze i spowodowali załatwienie „po sąsiedzku“ tej kryminalnej — sprawy.

Wynika więc z tego, iż wzory warszawskie są wiernie kopiowane we Lwowie.

Skandaliczna ta sprawa stała się głośna w całem mieście. Wczoraj wdrożono dochodzenia oraz aresztowano Mozenberga. Jest on właścicielem godzinowych hoteli „Centralnego“ i „Paryskiego“ przy ul. Rzeźnickiej i wielokrotnie otarł się o kroniki policyjne.

Kilkadziesiąt ofiar w ludziach pastwą orkanu w Hiszpanji.

WIEDEŃ 2 września. (Pat). Pisma donoszą z Madrytu, że pociąg pospieszny Barcelona—Walencja wykoleił się z powodu — szalejącego orkanu.

20 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ, 36 JEST RANNYCH.

Orkan nawiedził również Satalonję, Kastylję i Estramadurę. W Barcelonie i okolicach spadły ulewne deszcze wyrządzające wielkie szkody. Zginęło 36 osób. W San Bandello nastąpił podczas burzy wybuch, który zniszczył 5 domów powodując śmierć 5 osób, ponadto 3 osoby zostały ciężko ranione. W okręgu Catalina zabitych zostało przeszło 30 osób. Szkody materjalne obliczają na kilka miljonów pesetów.

W Londynie szalała burza

LONDYN 2 września. (Pat.). Tel. Comp. Nad całem miastem szalała wielka burza. Pioruny uderzyły we dwa wozy tramwajowe. W 150 miejscach przewody telefoniczne i telegraficzne przerwane. We wschodniej części miasta kilka ulic znajduje się pod wodą.

Pięć lat siedzieli niewinnie w więzieniu!

Jeszcze o torturach policyjnych.

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozegrał się epilog sprawy, która ciągnęła się niespełna przez sześć lat. Rzuca ona ponure światło na stosunki w tej dziedzinie naszej administracji, co do której oddawna wielkim głosem opinja publiczna domaga się sanacji — a nie tylko dorywczych od wypadku do wypadku wydawanych zarządzeń.

W roku 1921 okolice powiatu Mińsko Mazowieckiego wstrząśnięte zostały całym szeregiem niezwykle śmiałych napadów bandyckich. Bandyci w liczbie kilkunastu osób, uzbrojeni i przebierani niby na maskarade napadali na zagrody włościańskie i dwory, ogołacali ofiary swe z majątku, gwałcili, a w razie najmniejszego oporu — zabijali.

Od stycznia do maja

SPEŁNIONO OKOŁO 20 NAPADÓW,

między innemi na dwór Fabiszewskich w Dębem Wielkiem.

W tym ostatnim wypadku, gdy syn właściciela majątku Władysław Fabiszewski, który znajdował się na plebanji, powiadomiony o napadzie, udał się na posterunek policji w Dębem po pomoc — policja pomocy udzielić nie mogła, gdyż...

SAMA ZOSTAŁA PRZEZ CZĘŚĆ BANDY ROZBROJONA!

Wszczęta akcja doprowadziła do ujęcia herszta bandy, Klaka wraz z towarzyszami, których w różnych miejscach i czasie bądź rozstrzelano, bądź skazano na wieloletnie więzienie, kilku zaś bandytów podczas pościgu zabito.

Policja posterunku w Kuflewie otrzymała od swej władzy jaknajsurowsze rozkazy, aby szukać i tropić bandytów. W rezultacie aresztowano szereg osób podejrzanych, w tej liczbie: St. Szuchtę, F. Kowalczyka, W. Uchmana, Fr. Dziugieła i J. Gójskiego.

Według zeznań policji Szuchta przyznał się jakoby bez oporu i przymusu do wszystkich napadów, jakie miały miejsce w okolicy i wydał swych towarzyszów, zdradziwszy przed policją cały ustrój bandy.

Skutkiem tego wszyscy powyżej podani znaleźli się pod sądem.

Ale już w śledztwie Szuchta kategorycznie zaprzeczył, jakoby należeć miał do bandy i znać któregokolwiek z współaresztowanych i tłómaczył się, że

ZEZNANIA W POLICJI WYMUSZONO ZEŃ NIELUDZKIEM TORTUROWANIEM,

w rezultacie czego dostał gruźlicy i potworzyły mu się rany, które mu się nie goją do obecnej chwili, że policja wymieniała mu nazwiska, które miał wskazywać w protokułach, następnie go upito i prowadzono na rewizję, gdzie miał poznawać itp.

Na dowód, że nie mógł on brać udziału w napadach w powiecie M. Mazowieckim — Szuchta wskazywał na fakt, że był wówczas w wojsku w Łyntupach na Litwie, w piekarni polowej 3 Dywizji Legjonów.

Sąd okręgowy w Warszawie sądził sprawę tę 17. listopada 1923 r.

Wszelkie wnioski obrońcy o zbadanie świadków i dowodów złożonych przez Szuchtę — sąd, skutkiem niezachowania terminów przez Szuchtę —

ODRZUCIŁ I WSZYSTKICH OSKARŻONYCH SKAZAŁ:

Kowalczyka na 12 lat ciężkiego więzienia, Uchmana na 14, Szuchtę na 12 lat i Dziugiełła na 15 lat.

Oskarżony Gójski zmarł w więzieniu w czasie śledztwa.

Wszyscy oskarżeni podali skargi apelacyjne.

Sprawa dziesięć razy była odkładana i komplety sądowe też się 9 razy zmieniły. Tymczasem świadkowie alibisci: porucznik i 2-ch sierżantów — kategorycznie ustalili, iż Szuchta

W CZASIE KRYTYCZNYM BYŁ NA DRUGIM KRAŃCU RZPLITEJ W WOJSKU

i bezwarunkowo nie mógł się wydalić, zaś świadek dowodowy przodownik Lenard przyznał, iż Szuchcie obiecał, iż zostanie policjantem i dał mu „poczęstunek“ i dlatego Szuchta „śpiewał jak kanarek“.

Co się zaś tyczy bicia — to „nie przypomina sobie“ tego faktu.

Sąd apelacyjny 16. stycznia 1926 r. wyrok sądu okręgowego zatwierdził, zmniejszywszy niektórym podsądnym kary o lat parę.

Obrona oskarżonych nie dała za wygraną i odwołała się do sądu najwyższego ze skargą kasacyjną. Sąd Najwyższy, wyrok uchylił i nakazał powtórne rozważanie sprawy. Wreszcie sprawa ta znów znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego po raz 10-ty.

Po dwudniowych rozprawach sąd apelacyjny pod przewodn. sądz. Rakowskiego

WYDAŁ WYROK, KTÓREGO MOCĄ SZUCHTĘ I KOWALCZUKA UNIEWINNIŁ,

zaś Dziugłła i Uchmana, uniewinniając z zarzutu trzech napadów, skazał na 4 lata ciężkiego więzienia — każdego za jeden napad.

Uniewinnieni obecnie siedzieli zatem w więzieniu przez 5 lat i trzy tygodnie!

Obchód 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej.

Pełne posiedzenie Wydz. Wyk. odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. września, o godz. 6.30 wieczorem, w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

1) Dwudziestopięciolecie Międzynarodówki zawodowej.
2) Komitet organizacyjno-techniczny obchodu.
3) Wnioski do powyższych punktów.

Wzywa się tow. tow. Skalaka Br., Hela F., Pekelesa O., Kusyka A., Laskowskiego W., Tunisa O., Scherera, Ryglana, Bednarskiego, Dulskiego, Mydłowicza, Cyganika do punktualnego i niezawodnego przybycia na posiedzenie.

A. Andreasik, sekretarz. **K. Żelaszkiewicz**, przew.

Baczność Zarządy Związków! We czwartek, dnia 9. września, o godz. 7 wiecz. odbędzie się pełne posiedzenie Rady Zw. Zaw. m. Lwowa, w lokalu własnym ul. Ossolińskich l. 10. Na porządku dziennym:

1) Urządzenie obchodu 25-lecia Międzynarodówki zawodowej.

Wzywa się wszystkich delegatów Rady do punktualnego przybycia.

Za Radę Z. Z.:
A. Andreasik. I. Kuśnir. K. Żelaszkiewicz.

—:::—

Lotnictwo sowieckie.

Londyńska „Morning Post“ przedstawia w korespondencji z Moskwy stan lotnictwa sowieckiego. Wedle tych informacji Rosja sowiecka ma posiadać 1200 do 1500 aeroplanów bojowych, wywiadowczych i bombowych, czyli, że przedstawiać ma siłę powietrzną prawie dwukrotnie większą, niż lotnictwo wojskowe wszystkich jej sąsiadów łącznie, t. j. Finlandji, Estonji, Litwy, Polski i Rumunji, które wzięte razem, rozporządzać mogą mniej więcej 800 aeroplanami.

Wydatki Rosji sowieckiej na lotnictwo wyrażają się w wysokiej sumie 4 miljonów rubli, przeznaczonych przeważnie na badania naukowe i doświadczenia w zakresie lotnictwa. I tak prof. Tupoliew miał zbudować aparat, cały metalowy, z nowego spiżu aluminjowego, t. zw. „kolczugalominjum“, prof. Kalinin aeroplan o skrzydłach elipsowatych, prof. Czyłkowski samolot, popychany nie śmigą, lecz zapomocą wstecznych wybuchów, na wzór rakiety, nadto miał zabezpieczyć balony sterowe od utraty gazu i dać im większą odporność względem miotających nimi wiatrami.... Inny jeszcze wynalazek stwarzać ma aeroplan bez pilota, kierowany zapomocą telegrafji bez drutu. Wszystko to ma być wypróbowane nawet w dalekich lotach.

Podobno i szeroka ludność interesuje się lotnictwem, czego dowodem miałoby być istnienie na samej Ukrainie 4662 lokalnych organizacji lotniczych, z 360.000 członków, dających „dobrowolne“ składki. Cały wreszcie ruch organizacyjny skupia się w trzech wielkich ustrojach, które noszą nazwę — „Aviochim“, „Dobrołiot“ i „Deruluft“.

„Aviochim“ powstał z Towarzystwa lotniczego i Tow. obrony chemicznej, liczyć ma 2 miljony członków, o 5 miljonach rubli składek, posiada rzekomo 30 aparatów do lotnictwa cywilnego, lecz równocześnie zakupił dla Rządu zagranicą 130 aeroplanów bojowych.

„Dobroliot“ zajmuje się projektowaniem nowych linji lotniczych. Jednem z marzeń jego jest ustanowienie powietrznej komunikacji z Chinami.

„Deruluft“ wreszcie jest organizacją stworzoną przez Niemców, przy pomocy niemieckiego kapitału, niemieckiego materjału i niemieckiego personalu do celów powietrznego transportu, szczególnie do linji komunikacyjnej Moskwa — Królewiec, która dotychczas się nie opłacała, ale od wiosny b. r. uzgodniła swój rozkład jazdy z niemieckim „Aeroklubem“ tak, że można odbyć lot Berlin — Moskwa w 16 godzinach.

Nakoniec dziennik londyński daje przybliżone zestawienie istniejących linji powietrznych w Rosji, których ma być 13 z rozpiętością około 7000 kilometrów i z tem, że jest projektowanych nowych 5 linji, któreby dodały około 50 procent do całej ich długości.

—:::—

W jaki sposób majstrowie piekarscy prowadzą walkę przeciw Piekarni Robotniczej w Stryju

Walka z nieuczciwymi handlarzami kieszeni i zdrowia ludności, odbywająca się wszędzie, rzuca ponure światło na sprawców, których co pewien czas trzeba napiętnować.

Piekarń w mieście jest około 30, z czego kilka większych, reszta pokątne.

Pokątne te piekarnie starają się wytwarzać konkurencję przez ofiarowanie sklepikarzom większego rabatu od pobranego pieczywa. Ponieważ jednak rabat od chleba jest ściśle obliczony przy kalkulacji ceny chleba, oszukują więc ludność na wadze chleba, urywając na 1 kg. do 10 dkg. Gdy kontrola władz kontroluje wagę, oszukują znów przez niewypiekanie należycie chleba. Dalej pokątny taki piekarz zamiast czeladnika trzyma chłopców, nie płaci ubezpieczeń, nie daje odpoczynkowych urlopów, nie zna hygjeny i czystości, nic dziwnego, że gdy domiesza do chleba mąki tańszej, wypadną mu koszta mniejsze i przez to robi konkurencję.

Odpoczynek niedzielny w niektórych piekarniach żydowskich nie istnieje. Rozwóz pieczywa odbywa się każdej niedzieli przez cały dzień w oczach policji i ku zgorszeniu ludności.

Oprócz piekarzy i sklepikarze wypiekają chleb u siebie w domu, a zamiast piekarza, używają służącej. Robi się więc rozczyn w miednicy od mycia się osób, ciasto miesza się w balji od prania, chleb się kładzie na brudnej podłodze i to wszystko dzieje się za wiedzą władz.

W takich to warunkach piekarnja robotnicza prowadzi walkę z tymi „majstrami“. W środowiskach, gdzie mieszkają kolejarze, walka ta jest słabsza, tam zaś, gdzie nie mieszkają kolejarze, walka jest cięższa. Na pomoc tym piekarzom idą sklepikarze niektórzy, którzy nie mogąc zmusić piekarni rob. do dawania większego rabatu, przestają brać z tejże piekarni pieczywo.

Rzeczą ludności jest bojkotować te sklepy, które nie trzymają pieczywa z piekarni robotniczej. Tylko w ten sposób walka z brudnem pokątnem piekarstwem odniesie skutek.

—:::—

Masowe rzezie w wojnie przyszłości.

Państwa wydają miljardy na armje, które według horoskopów niemieckiego profesora Riclinga okażą się w przyszłości niepotrzebne. Nie będzie potrzeba ani generałów, ani żołnierzy, ni broni palnej, ani amunicji; gdy dwa nieprzyjacielskie kraje będą z sobą prowadziły wojnę, na to będzie tylko potrzeba preparatów wytworzonych w pracowni chemicznej i garstki ludzi z profesorami na czele. Prof. Riclling twierdzi, że nowa wojna światowa będzie wojną profesorów, uzbrojonych w broń chemiczną z bezbronnemi kobietami, dziećmi, ludźmi chorymi i kalekami.

Szerząc propagandę za popieraniem przemysłu chemicznego prof. Ricfling wskazuje oczywiście na złych sąsiadów, którzy po cichu produkują ciała trujące, aby znienacka napaść na Niemcy. Oto jak według niego będzie się przedstawiać ta morderczą zabawa:

„Śmierć będzie wytworna. Małe bomby, nieomal cacka naładowane trującym gazem, unoszą się w powietrzu i opuszczają bez szumu na ziemię. Cacka te nie wybuchają i nie pękają, lecz otwierają się wykwintnie i subtelnie. Gaz z nich wychodzący nie posiada żadnego zabarwienia, żadnego smaku i zapachu. Niema w nim nic przykrego i oddycha się nim zupełnie lekko i naturalnie... a śmierć — ona przychodzi bez agonji!... Będzie jesienna noc — z Paryża wyleci do Berlina powietrzna flota. Nad ranem flota powróci z Berlina, którego do rana już nie będzie. Nie znaczy to, że Berlin zniknie — pozostaną domy, ulice — wszystkie dzieła genjuszu ludzkiego pozostaną nietknięte, — nie będzie tylko ludzi!“

Niemcy jednakowoż pierwsi próbowali tej sztuki podczas wielkiej wojny.

W dniu 22. kwietnia 1915 r. poraz pierwszy rzucili oni fale gazowe na front Ypres, pomiędzy Langemarck i Bixchoote, na nieprzygotowane do odparcia tego ataku wojska sprzymierzone. — 5.000 żołnierzy znalazło wówczas śmierć — cała linja była niezdolną do przedsięwzięcia jakiejkolwiek kontrakcji. Dowództwo sprzymierzonych, ufne w Konwencję Haską, niczego nie przewidziało i nie przygotowało.

Lecz gdyby nawet przeciwśrodkami udało się umniejszyć śmiertelne skutki tej broni, to jeszcze zagadnienie całkowitej ochrony ludności cywilnej dalekiem jest od rozwiązania.

I cóż warte będą w przyszłości wszelkie ciężkie zbrojenia na lądzie i na morzu, miljonowe armje, skoro niewidzialne ciała trujące dokonają rzezi, na jaką największe armaty się nie zdobyły.

Niewłaściwe użycie funduszów przeznaczonych na cele zwalczania bezrobocia.

Fundusze przeznaczone przez Ministerstwo Spraw wewnętrznych celem zwalczania bezrobocia muszą w całości być wypłacane wyłącznie robotnikom za wykonaną robotę i nie powinno ani grosza wydawać z tego funduszu na zakupno materjałów budowlanych. Dochodzą nas słuchy, że niektóre Magistraty pozwalają sobie część funduszów przeznaczonych dla zwalczania bezrobocia używać właśnie na zapłacenie za dostarczony dla budowy materjału. Ponieważ koszt robocizny przeciętnie wynosi około 30—50 pr. wydatków na budowę, to z tego wynika, że do rąk robotników dostaje się faktycznie tylko część pieniędzy przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia.

Sądzimy, że sprawą powyższą zainteresuje się Pan Minister Spraw Wewnętrznych Młodzianowski i Pan Wojewoda Garapich.

—:::—

Projekt rozbudowy miasta Gdyni.

Po dokonaniu pomiaru terenu miasta Gdyni, Ministerstwo Robót Publicznych przystąpiło do opracowania planu rozbudowy, obliczając rozmiary miasta na około 100.000 mieszkańców. Projekt obejmuje tylko samą Gdynię, bez terenów na zachód od Gdyni położonych — Oksywji i Chylonji, które będą opracowane w następstwie.

Między Chylonją i Gdynią jest przewidziana robotnicza dzielnica, w centrum duże, krzyżujące się prostopadle ulice, wzdłuż wybrzeża plaża i bulwary, w środku miasta dzielnica handlowa i reprezentacyjna na północy zaś port i dzielnica portowa. Przy porcie rybackim znajdzie miejsce dzielnica rybacka.

Teren, na którym Min. Rob. Publ. zaprojektowało rozbudowę miasta, okazał się bardzo trudny, specjalnie zaś wązki teren między koleją, morzem i górą kamienną. Również port od strony północnej utrudnił rozwinięcie monumentalnej koncepcji urbanistycznej.

Równocześnie z projektem rozbudowy Gdyni Ministerstwo opracowało projekt rozbudowy terenów państwowych na Helu, przeznaczając je na letniska spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i sanatorjom.

Obydwa projekty zostały wykonane przez architektę Ad. Kuncewicza, referenta Ministerstwa Robót Publicznych.

—:::—

XIV. Walne Zgromadzenie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie.

LWÓW, 3. września 1926.

W dniu 1. września 1926 r. odbyło się 14-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej Dr. Marcina Szarskiego. Walne Zgromadzenie wybrało Panów: Dr. Józefa Wróblewskiego i red. Zygmunta Frylinga na skrutatorów, oraz pana dra Władysława Bylańskiego na Sekretarza Zgromadzenia.

Zarząd reprezentowany przez pp. Dyr. Dra Zdzisława Słuszkiewicza i Dra Wilhelma Krzysztonia, przedstawił w sposób wyczerpujący przyczyny przesilenia gospodarczego w Polsce, które w roku sprawozdawczym w tak ostry sposób się objawiło, wymieniając znane już ogólnie czynniki, które przyczyniły się do pogłębienia i upowszechnienia tego przesilenia. Dysproporcja między siłą nabywczą złotego w kraju, która w miarę wzrostu kosztów utrzymania i ogólnej drożyzny stale malała a zewnętrzną siłą złotego, odpowiadającą parytetowi, to jeden z głównych pierwiastków kryzysu, gdyż tworząc znakomite warunki dla importu, uniemożliwiał jednocześnie eksport. Bierny bilans handlowy, spotęgowany w dodatku nieurodzajem 1924 roku, zniewalał Bank Polski do ciągłej restrykcji obiegu banknotów, który z 555 miljonów z początkiem 1925 r., spadł z końcem tego roku do 381 miljonów. Tej deflacji towarzyszyła wprawdzie bardzo obfita emisja bilonu, względnie państwowego pieniądza papierowego, zapomocą której ministerstwo skarbu pokrywało poważne deficyty budżetowe, emisja ta nie złagodziła jednak braku płynnej gotówki, a wywołała jedynie chaos na krajowych rynkach pieniężnych, gdzie od lata 1925 roku cyrkulacja pieniężna podzieliła się na obieg banknotowy i bilonowy, do którego to ostatniego w miarę jego wzrostu społeczeństwo odnosiło się z coraz większą rezerwą. Wreszcie wojna celna z Niemcami była ostatnim powodem załamania się kursu złotego.

Spustoszenie, jakie przesilenie gospodarcze wywołało w naszem życiu gospodarczem, musiało siłą rzeczy wytworzyć dla banków sytuację bardzo ciężką, którą zaostrzyło jeszcze bardzo wydatnie paniczne wycofywanie wkładów ze strony klienteli, jak i wypowiadanie kredytów zagranicznych.

Żywiołową katastrofę gospodarczą, którem to mianem można słusznie określić jeszcze niestety nieskończone przesilenie, zdołał Polski Bank Przemysłowy przetrwać szczęśliwie zaspokajając zwiększone i nerwowe żądania swych wierzycieli krajowych i zagranicznych.

Korzystając na równi z wszystkimi większymi rodzimymi instytucjami bankowemi w pierwszym okresie niespodziewanego i masowego nacisku wkładców z pomocy utworzonych na ten cel państwowych funduszów, potrafił w dalszym ciągu pokrywać zapotrzebowanie z własnych już środków pospiesznie upłynnionych.

Co więcej — jeszcze w toku panującego ostrego przesilenia finansowego, podjął się Zarząd wskazanej wytworzonymi stosunkami reorganizacji, polegającej w pierwszym rzędzie na likwidacji niektórych oddziałów (Dąbrowa Górnicza, Jasło, Sanok, Rzeszów, Poznań), których zatrzymanie w przyszłości okazało się niecelowem. Oznaczało to zapotrzebowanie dalszych znacznych, płynnych środków, pociągnęło bowiem za sobą konieczność natychmiastowej wypłaty wszystkich wierzycieli odnośnych zakładów filjalnych, podczas gdy ściągnięcie wierzytelności z uwagi na panujące przesilenie w tem samem tempie uskutecznić się nie dało.

W związku z tem, przeprowadził Bank w roku sprawozdawczym znaczne oszczędności, a mianowicie przez odpowiednią redukcję zwiększonego znacznie w czasie inflacji, a dziś już zbędnego personalu.

Niezależnie od tej reorganizacji wewnętrznej starał się Zarząd Banku o pozyskanie nowych kapitałów własnych, potrzebnych dla należytego podniesienia sprawności Instytuci. Wynikiem tych zabiegów jest nawiązanie trwałego stosunku z Credit Generale des Petroles w Paryżu, jedną z najpoważniejszych grup kapitału francuskiego, od kilku lat pracującą w Polsce.

Ze sprawozdania Zarządu wymieniamy następujące szczegóły:

Wkłady w roku 1925-tym wynosiły do chwili wybuchu przesilenia gospodarczego zł. 21,614.726.81 zaś z końcem 1925 roku spadły do cyfry zł. 15,523.187.41. Z porównania tych cyfr wynika, że Bank w tym czasie mimo niezmiernie ciężkich warunków finansowych i zupełnej prawie niemożności ściągnięcia swoich wierzytelności od dłużników, zdołał wypłacić kwotę złotych 6,091.539.35 mobilizując poważne środki płynne dla zadośćuczynienia wzmożonym żądaniom kredytorów.

Na wykazaną w bilansie różnicę — saldo między stanem czynny i biernym składa się:

różnica kursowa na efektach i dewizach zł. 946.121.45. Należy tu wspomnieć, że ostatni rozwój kursów papierów dywidendowych pozwoli już całkowicie pozycję tę zanulować, przeprowadzony zatem tu odpis pozwoli w przyszłości na dalsze wzmocnienie aktywów bankowych i jego cichych rezerw.

odpisy wierzytelności, zł. 405.182.35, której to cyfry z uwzględnieniem rozmiarów przesilenia nie można uważać za wielką,

spowodowana znacznymi odprawami wypłaconymi zwolnionemu personalowi strata na gestji zł. 438.409.61 wreszcie podatki wynoszące zł. 305.039.34.

Pozostała kwota zł. 2,500.000.— przeznaczoną została za zgodą ministertwa skarbu, w dobrze zrozumianym interesie akcjonarjuszy i obecnych, jakoteż i przyszłych wierzycieli na organizację Banku, celem zapewnienia jak najpewniejszej i najszerszej podstawy dla przyszłego rozwoju Instytucji.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej odnoszące się do bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1925, udzielając Zarządowi absolutorjum i uchwaliło na wniosek Rady Zawiadowczej pokryć straty 1925 roku z funduszu rezerwowego, tudzież zredukować pierwotny kapitał akcyjny do kwoty 1,800.000 złotych. Równocześnie uchwalono podwyższyć tak zredukowany kapitał akcyjny do pierwotnej wysokości, t. j. zł. 6,000.000.— przez emisję 42.000 sztuk nowych akcyj po zł. 100.— imiennej wartości. Na podstawie rządowego planu sanacyjnego i porozumienia z grupą francuską, pełne pokrycie tej nowej subskrypcji jest zapewnione.

Zdaje się niepodlegać wątpliwości, że dzięki tej szczęśliwej reorganizacji, która uzdrowiła aktywa Banku, Polski Bank Przemysłowy dysponując teraz nowym, bardzo poważnym kapitałem, łączącym go ściśle z potężną grupą francuską, odzyska szybko poważne stanowisko, jakie zajmował w naszym kraju przed przesileniem, i potrafi doskonale sprostać wszystkim zadaniom, wynikającym z jego działalności programowej.

W związku z nowymi przepisami ustawy bankowej z roku 1924 oraz z reorganizacją Banku, przedstawił Zarząd projekt zmiennego statutu, który Walne Zgromadzenie zatwierdziło w całości.

Następnie zatwierdzono kooptację nowych członków Rady Zawiadowczej w osobach Panów: Inż. Wiktora Hłaski, Senatora Dra Marcina Szarskiego, Dra Witolda Ostrowskiego, Hrabiego Delaire de Combaceres, Piotra Lacaille i Piotra Boncenne, zaś w myśl par. 21 statutu wybrano do Rady Zawiadowczej Panów Dawida Abrahamowicza, Antoniego hr. Lanckorońskiego i Inż. Wita Sulimirskiego na dalszy okres 3- letni. Wreszcie Walne Zgromadzenie dokonało wyboru Komisji rewizyjnej w następującym składzie: Józef Padewski, Artur Bischof i Rene Quoniam, jako członkowie, oraz Jan Krzyżanowski i Jan Bielsku, jako zastępcy. 744—1

Marnowanie gminnych fnnduszów.

Mieszkańcy Lwowa, którzy, korzystając z pięknej pogody, przechodzą ulicą Poniatowskiego przez główną bramę Targów Wschodnich do Parku Stryjskiego, mają sposobność ze zdziwieniem obserwować ciekawe zjawisko z dziedziny gospodarki gminnej. Otóż nie wiadomo z czyjego nakazu wykonuje Magistrat na głównej allei Targów Wschodnich na przestrzeni od bramy wjazdowej do t. zw. pałacu sztuki mozaikowy bruk w miejscu szutrowanej nawierzchni. Ten system budowy nawierzchni tak pod względem ekonomicznym jak i technicznym przedstawia się w tamtejszych warunkach lokalnych jako kompletny nonses, ponieważ nigdy na całym świecie w alejach parkowych nie stosuje się bruków bez typ szutrowanych dróg. Jazda po bruku nawet mozaiwym wywołuje hałas, co nie powinno mieć miejsce w parkach. Zaś z punktu widzenia ekonomicznego nie powinna gmina daleko angażować się w przedsiębiorstwach, które systematycznie przynoszą deficyty i poważnie zaczynają opróżniać kasę miejską. Warto, aby radni miasta dowiedzieli się, kto był autorem genialnego projektu urządzenia bruków w alei parkowej i czy rada miejska zgodziła się na ten niesamowity projekt. Powstaje jeszcze pytanie: kto będzie jeździł po tym bruku w zimie? Setki zabudowanych ulic miasta nie mogą doczekać się znośnej nawierzchni, chodników, kanałów, oświetlenia, a tu wyrzuca się poważną kwotę na zupełnie niepotrzebną rzecz.

Świetna Rado miejska, z jej „fachowcami“, gdzieś Ty!

Przed VI. Targami wschodniemi.

WYSTAWA I ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY.

Wystawa Przeciwgruźlicza, która pomieszczona będzie na placu wystawowym Targów Wschodnich w pawilonie Banku Małopolskiego zapowiada się, jak najlepiej. Skupi ona i zobrazuje cały nasz dotychczasowy dorobek na polu walki z gruźlicą, unaoczni, jakie są jeszcze do odrobienia braki w tej akcji i wskaże potrzeby, którym jak najrychlej zadość uczynić się musi.

Dział przemysłowy, obesłany przez najpoważniejsze firmy krajowe i zagraniczne na polu wytwórstwa farmaceutycznego i fizyko-terapeutycznego aparatów, narzędzi i przyrządów lekarskich, jest szczelnie wypełniony. W dziale statystyczno-naukowym, który przydziela bezpłatnie miejsca pod eksponaty, mogą magistraty, sanatorja, stowarzyszenia, kasy chorych zgłaszać w dalszym ciągu swój udział. W dziale tym, którego zadaniem jest ująć całokształt walki społecznej z gruźlicą, nie powinno zabraknąć żadnej instytucji pośrednio lub bezpośrednio czynnej w akcji przeciw gruźlicy.

Na podstawie porozumienia z Dyrekcją Targów Wschodnich, członkom Zjazdu Przeciwgruźliczego i ich rodzinom przysługiwać będą w drodze powrotnej 66 proc. zniżki kolejowe i znaczne zniżki wstępów na Targi Wschodnie. Komitet Organizacyjny Zjazdu postarał się również o odpowiednie kwatery, które przygotowano w dostatecznej ilości bezpłatne lub po bardzo niskich cenach. Dyrekcja Teatrów Miejskich przyznała uczestnikom Zjazdu zniżki od ceny biletów wstępu. Po Zjeździe projektowane są wycieczki do Krynicy i Szczawnicy, gdzie Zarządy Zdrojowisk przygotowują przyjęcie dla gości, a w razie odpowiedniej liczby zgłoszeń zamierzona jest także wycieczka zbiorowa do Jaremcza i Worochty. Biuro informacyjne Zjazdu i Wystawy Przeciwgruźliczej dla przyjezdnych znajdować się będzie na dworcu głównym w Biurze Mieszkaniowem Targów Wschodnich.

GDAŃSZCZANIE NA TARGACH WSCHODNICH.

Jak w poprzednich latach, tak i tym razem w wycieczce zbiorowej z Gdańska w uroczystości otwarcia Targów weźmie udział szereg wybitnych osobistości z tamtejszych sfer oficjalnych, przemysłowych i kupieckich. Dotychczas zgłosiło swój udział przeszło 30 osób. Łącząc z okazji pobytu w Małopolsce przyjemne z pożytecznem, w programŁ tegorocznej wycieczki wciągnięto również zwiedzenie Krakowa i Zakopanego.

Rada Portu i dróg wodnych w Gdańsku zgłosiła i w tym roku udział swój w Targach Wschodnich z kolekcją wykresów, planów i tablic statystycznych.

Największe co do obszaru miasto na świecie.

Berlin jest obecnie największem, pod względem zajmowanej powierzchni ziemi, miastem na całem świecie. Tak zwany „Gross-Berlin“ posiada 87.000 hektarów ziemi, podczas gdy Nowy Jork posiada 84.600 ha. Dalej następują już znacznie skromniejsze cyfry, a mianowicie: Chicago 58.300, Londyn 30.200, Wiedeń 27.300, Buenos Ayros 18.500, wreszcie Paryż tylko 7.980 hektarów.

Bezrobocie w Rosji.

Moskiewska Rada Związków Zawodowych podaje na dzień 1. sierpnia następujące dane procentowe, dotyczące panującego w Rosji bezrobocia: metalurgja 37 proc., przemysł drzewny 22 proc., chemiczny 38 proc., włókienniczy 46 proc., garbarski 19 proc., papierniczy 24 proc.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Teresina“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król Stefan“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Papa się żeni“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Papa się żeni“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Gęsi i gąski“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Gęsi i gęski“.

—:::—

„Król Stefan“ wielki dramat historyczny Kazimierza Brończyka, rozgrywający się na tle wspaniałego Wawelu krakowskiego, wystawiony będzie po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego, w niedzielę 5. września. Z dramatu tego, który na naszej scenie ujrzy pierwsze światło kinkietów teatralnych próby pod reż. dyr. Barwińskiego dobiegają już końca. Również przepiękne nowe dekoracje i kostjumy są na ukończeniu.

„Gęsi i gąski“ w Teatrze Małym. Codziennie pod reżyserją dyr. Czarnowskiego, odbywają się intenzywne próby z całym zespołem a malarnia teatralna i pracownie krawieckie kończą dekoracje i stylowe kostjumy. W przedstawieniu wezmą udział pp.: Rasińska, Szuage- Andruszewska, Rasiński, Czarnowski, Orzechowski i Peliński. Bilety wstępu sprzedaje już od dzisiaj kasa teatralna w biurze „Orbis“ przy p. Marjackim. Ze względu na wzmożony ruch przyjezdnych na Targi Wschodnie, wskazanem jest wcześniejsze nabywanie biletów.

Pierwsze koleje.

Z państw europejskich pierwszem państwem, mającem na kontynencie kolej parową, była Francja. Pobudowała ona linję kolejową w r. 1828 z St. Etienne do Andrezieux długości 18 km. Niedługo dały się wyprzedzić Stany Zjednoczone, które w 1829 r. pobudowały kolej z Baltimore do Ellicots. Niemcy i Belgja mają koleje w 1835 r., w 1836 wyspa Kuba, a w 37 Rosja, przeprowadzając linję kolejową z Petersburga do Carskiego Sioła. W r. 1839 posiada kolej Holandja i Włochy. Królestwo Polskie tracąc w tym czasie swoją niepodległość, nie interesowało się koleją. Powstała ona dopiero pod zaborem rosyjskim w r. 1845. Zawiązało się w tym celu Tow. akcyjne z kapitałem 20,000.000 zł. (1 rb. 6.75 zł.) z 4 proc. gwarancją rządu rosyjskiego z Tomaszem Łubieńskim i P. Steinkellerem na czele. Miała to być kolej konna. Ale kapitał akcyjny i na taką kolej nie wystarczał. W r. 1842 rząd rosyjski ujął sprawę pobudowania kolei w swoje ręce i w r. 1844 rozpoczął pierwsze roboty. Dworzec pobudowano w r. 1844, w następnym roku uruchomiono pierwsze pociągi na linji Warszawa — Skierniewice, a potem Skierniewice — Łowicz. — Z kolei doprowadzono pociągi do Częstochwy. W r. 1848 cała linja kolejowa była już w pełnym ruchu.

W zaborze pruskim wybudowało zawiązane w tym celu tow. akc. kolej „Górnośląską“: Wrocław — Opole — Mysłowice; w latach 1843—1846. Sprawą budowy linji kolejowych zajęła się również Rzeczpospolita Krakowska, zamierzając przeprowadzić połączenie Krakowa z koleją górnośląską.

Zawiązawszy odpowiednie towarzystwo z kapitałem 1 i pół miljona talarów pruskich mieszkańcy Rzeczypospolitej Krakowskiej i otrzymawszy pozwolenie od senatu rządzącego, rozpoczęło roboty. Lecz w r. 1846 wojska austrjackie zajęły Kraków, a 13. października nastąpiło otwarcie kolei „górnośląskiej“ z Krakowa przez Trzebinię do Mysłowic. W 1843 r. pobudowano odgałęzienie ze Szczakowy do Maczek. W ten sposób Kraków zyskał połączenie z Wiedniem i Warszawą.

Komunikaty

× DO ZARZĄDÓW ROB. ZW. ZAWODOWYCH WE LWOWIE. Uchwałą z dnia 30. sierpnia b. r. wzywa Wydz. Wyk. Rady Zw. Zaw., by w Związkach, w których znajduje się większa ilość bezrobotnych, utworzono komitety bezrobotnych składające się z 3 — 5 członków, w których ma uczestniczyć jeden członek z grona Zarządu Związku.

O wyborze tow. do komitetu należy z podaniem adresu zawiadomić Wydz. Wyk. pisemnie. Wykonanie tej uchwały należy do 14 dni uskutecznić.

ANDREASIK. ŻELASZKIEWICZ.

× SEKCJA KOBIET PPS. otwiera kurs kroju, szycia, modniarstwa i robót ręcznych w Rynku l. 8 I. p. w sali „Pracy“ i przyjmuje zgłoszenia we wtorki, czwartki od godz. 5 — 8 wiecz. 3

× ZWIĄZEK METALOWCÓW W BORYSŁAWIU urządza w dniu 11. września b. r. wieczorek taneczny, w sali „Kina Apollo“ ściśle za zaproszeniami po które można się zgłaszać w biurze Metalowców w Domu Ludowym, codziennie od dnia 5. do 10, od g. 5 — 8 wieczór. ZARZĄD.

× STOW. „GWIAZDA“ urządza w niedzielę dnia 5. września b. r. wyłącznie dla członków i ich rodzin wycieczkę do Woli Dobrostańskiej celem zwiedzenia urządzeń wodociągów miejskich. Bliższych informacji udziela sekretarz stow. codziennie wiecz.

× ZJAZD KOLEŻAŃSKI MATURZYSTÓW gimn. V. we Lwowie z roku 1911, odbędzie się dnia 11. września b. r. o godzinie 10 rano w auli gimnazjum V. Zgłoszenia podane u kolegi Dra Lublinera we Lwowie, ul. Czarneckiego l. 8.

Wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —18. Nadesłane Zł. —86, w tekście Zł. —50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —10 Komunikaty Zł. —46, samiejscowe o 35% drożej.

Stolarze meblowi znajdą pracę — fabryka Lewińskiego, Potockiego 58.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami

Apteka Kasy Chorych m. Lwowa
sprzeda większą ilość próżnych beczek z tranu oraz blaszanek z oliwy. Wiadomość u kierownika apteki Brajerowska 8.

KOKS DO CENTRALNYCH OGRZEWAŃ, OPAŁU I CELÓW KOWALSKICH
DOSTARCZA DO DOMU
ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI
LWÓW, UL. GAZOWA L. 28. — TELEFON 492 I 43.
CENA DETAJLICZNA Z DOSTAWĄ 5·— Zł. za 100 kg.
BEZ DOSTAWY 4·60 „ „ „ „
CENY WAGONOWE ZNACZNIE ZNIŻONE.

SPÓŁDZIELNIA
LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE
POLECA
DRUKARNIĘ
TEL. 496 LWÓW, L. SAPIEHY 77 TEL. 496
ZAOPATRZONĄ W BOGATY WYBÓR PISM NAJNOWSZYCH KROJI, ORAZ MASZYNY POSPIESZNE I ILUSTRACYJNE WYKONUJĄCĄ DZIENNIKI, CZASOPISMA, DZIEŁA ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI BANKOWE I KUPIECKIE

KSIĘGARNIĘ
LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2
bogatą w wielki wybór książek wszelkiej treści po cenach konkurencyjn.

DZIENNIK LUDOWY
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 21. TEL. 2
wychodzący codzien. rano z najświeższemi wiadomościami z dnia poprz. i nocy

Księgarnia Ludowa
Lwów, ulica Szajnochy L. 2.
poleca na sezon szkolny
KSIĄŻKI
do szkół powszechnych, średnich i zawodow.
Członkom Związków Zaw. ulgi w spłatach ratalnych.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.